Rok VII. Nr. 68. Sosnowiec, środa 9 marca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.

Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakccji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Marsz wojsk japońskich na Nankin.

Krwawo odparty atak japończyków.

SZANGHAJ, 8. 3. — Na froncie pod Szanghajem trwają nieustanne walki. Japończycy przypuścili zaciekły atak na pozycje chińskie pod Ta - Czang, spodziewając się je zdobyć bez większego oporu. Wywiązała się zacięta walka, w wyniku której japończycy musieli się wycofać z wielkiemi stratami.

Ze źródeł japońskich donoszą, że w kierunku Szanghaju posuwają się wielkie transporty wojsk chińskich z terenów północnych, położonych na rzeką Jang - Tse oraz z prowincji Kian-Si.

Z Nankinu nadchodzą sprzeczne wiadomości co do zamiarów marszałka Cziang - Kai - Szeka. Według jednej wersji ma on się udać na front, aby na nowo podjąć walkę z japończykami, według innej, zamierza on zerwać z rządem nankińskim. Mówi się o zamachu stanu na jego korzyść.

Cziang - Kai - Szek twierdzi, że zarzuty, jakoby niedość skutecznie wspierał wojskiem armję walczącą pod Szanghajem, są niesłuszne, gdyż nie należąc do rządu, nie miał żadnego wpływu na wysyłanie wojsk.

Wojska japońskie obsadziły wczoraj stację kolejową Kuan - Dun na linji Szanghaj — Nankin. Dalszy pochód jest skierowany ku An - Kin, co świadczy, że naczelne dowództwo japońskie nie poprzestanie na zajętych dotychczas terytorjach.

Saperzy japońscy w gorączkowem tempie odbudowują zniszczoną linję kolejową do Nankinu. Jednocześnie rozpoczęli pracę nad budową szosy, biegnącej równolegle z torem. Szosa ta ma ułatwić transport czołgów i samochodów pancernych oraz dowóz posiłków i amunicji. Wszystko wskazuje na to, że wojska japońskie zajmą w przyszłości Nankin.

Wiadomościom tym zaprzecza sztab japoński, według którego ostatnie posunięcia były spowodowane ściąganiem przez chińczyków dalszych posiłków z prowincji Kwang - Si. Wojska te przybywają drogą lądową na parostatkach, kursujących po rzece Jang - Tse.

Wczoraj pod fortem Wusong wylądowały nowe wojska japońskie, obliczane na 14.000. Desant trwał 12 godzin. Obecnie odbywa się wyładowanie artylerji.

ś. ✝ p.

FRANCISZEK SZTEJNIKE

Emeryt P. K. P.

b. zawiadowca odcinka I-go oddziału drogowego Dyrekcji Radomskiej po krótkich cierpieniach zmarł we wtorek, 8 marca 1932 roku, przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego 24 na cmentarz w Sosnowcu, odbędzie się w czwartek, 10 marca, o godz. 4 popołudniu.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w smutku

Żona, córka, zięć, wnuczka, wnukowie i rodzina.

POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA, 8. 3. (wł.) Po wczorajszych całodziennych obradach dziś znowu zebrał się sejm i posiedzenie trwało do wieczora. Na porządku dziennym znajdowało się bowiem 17 punktów, a w tem ustawy, które wywołały dłuższą dyskusję, jak: ustawa o likwidacji komitetu floty narodowej, ustawa o polskich statkach handlowych morskich, ustawa o składkach kościelnych itd., której przeciwstawiali się socjaliści.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego była interpelacja posłów klubu narodowego w sprawie traktowania przez władze administracyjne zgromadzeń poselskich i zebrań legalnych organizacyj społecznych.

CZY ŻYJE SYN LINDBERGHA?

NOWY JORK, 8. 3. Pięć dni minęło od porwania dziecka Lindberhga, a wciąż niema o niem ścisłych wiadomości. Gubernator New Jersey oświadczył iż niema żadnego namacalnego dowodu, że dziecko Lindbergha żyje.

STRAJK KOLEJARZY W INDJACH

BOMBAY, 8. 3. — Całym Indjom grozi strajk kolejowy, który ma być wyrazem protestu przeciw polityce gospodarczej rady głównej federacji panindyjskiej kolejarzy.

Karabiny maszynowe przed zakładami Forda.

5 osób zabitych, 56 osób zranionych.

NOWY JORK, 8. 3. Tłum, złożony z trzech tysięcy bezrobotnych, usiłował wtargnąć do biur zarządu fabryki samochodowej Henryka Forda w Detroit. Zamiarom tym sprzeciwił się oddział policjantów.

Podczas rozpędzania tłumu przy pomocy pałek gumowych i bomb łzawiących, wynikła walka. W wyniku 5 osób zostało zabitych, a 56, w tej liczbie 7 policjantów, odniosło rany.

Ponieważ siły policji były niewystarczające, wezwana straż ogniowa usunęła demonstrantów przy pomocy strumieni zimnej wody.

Według ostatnich wiadomości, w Detroit sytuacja pogorszyła się w ciągu ostatnich godzin. Po krwawem starciu z policją, tłum nie ustępuje, gromadząc się w dalszym ciągu przed gmachem dyrekcji.

Wobec grozy sytuacji władze miejscowe zażądały pomocy wojskowej. Tereny fabryczne zostały obsadzone przez 300 gwardzistów narodowych z kulomiotami. Spodziewane są dalsze ekscesy.

Ostatnie chwile Brianda.

UROCZYSTY POGRZEB ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTĘ.

PARYŻ, 8. 3. (wł.) Śmierć Brianda wywołała w całej Francji silne wrażenie.

Briand do ostatniej chwili pozostawał przytomny. Jeszcze rano przeglądał dzienniki paryskie i komunikaty agencyjne. Agonja zaczęła się o godz. 10.30 przed południem i trwała trzy godziny. Chory uskarżał się bezustannie wobec rodziny na zakaz palenia. Prosił, aby mu nie zabierano z pokoju fajki.

Pogrzeb Brianda nie odbędzie się w czwartek, jak o tem doniosły dzienniki dzisiejsze lecz w sobotę.

W dniu pogrzebu trumna będzie wystawiona na widok publiczny w gmachu ministerjum spraw zagr.

Mowę pożegnalną w imieniu rządu francuskiego wygłosi premjer Tardieu. Arystydes Briand będzie pochowany prowizorycznie na cmentarzu w Passy, poczem, prawdopodobnie w lecie zwłoki zostaną przewiezione do Cocherel. Nabożeństwo załobne będzie odprawione w kaplicy Notre Dame.

Wstrząsająca zbrodnia w Sztokholmie.

SAMOBÓJSTWO POCZWÓRNEGO MORDERCY.

SZTOKHOLM, 8. 3. — Mieszkańcy miasta poruszeni zostali wczoraj do głębi wiadomością o strasznej zbrodni. Były dyrektor związku przemysłowców szwedzkich von Sydow oraz jego dwie służące, zostali znalezieni w mieszkaniu bez życia.

Zbrodnia ta znalazła obecnie sensacyjne wyjaśnienie. Jak się okazało, **mordercą był syn zamordowanego, student prawa uniwersytetu w Upsali. Po zbrodni morderca odjechał do Upsali, gdzie zastrzelił swą żonę, a następnie sam popełnił samobójstwo.**

Walki polityczne w Niemczech

KRWAWA STRZELANINA W DÜSSELDORFIE.

BERLIN, 8. 3. — Wczoraj popołudniu doszło w Düsseldorfie do poważnych starć ulicznych między hitlerowcami a komunistami, przyczem obie strony rozpoczęły regularną strzelaninę. Jeden komunista został zabity, inny ciężko ranny, szereg osób odniosło lżejsze obrażenia cielesne.

Policja interwenjowała **aresztując licznych uczestników starć. W godzinach wieczorowych bójki powtórzyły się. Są liczni ranni.**

NIEZWYKŁY ZAMACH ZAZDROSNEGO MŁODZIEŃCA.

BERLIN, 8. 3. Uliczny kolporter dzienników, 22-letni Eryk Wilde dokonał dziś o godz. 4 rano niezwykłego zamachu, spowodowanego zazdrością.

Opuściwszy się po linie do okna drugiego piętra, Wilde zasypał strzałami łóżko, na którem spała jego narzeczona. Następnie, wybiwszy szybę, wszedł do mieszkania.

Strzały na szczęście chybiły. Uciekając przed policją, Wilde zamknął się w szafie, skąd mimo kilkakrotnie ponawianych rozkazów nie chciał wyjść. Policjant strzelił do szafy. Kula trafiła Wildego w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

SŁUCHACZE WYDZIAŁÓW PRAWNYCH ZASTRAJKOWALI W CAŁEJ FRANCJI.

PARYŻ, 8. 3. W dniu dzisiejszym przystąpili do strajku studenci prawa na wszystkich uniwersytetach francuskich. Strajk nie jest całkowity, gdyż wyłamali się z solidarności słuchacze o przekonaniach socjalistycznych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY MATKI I SYNA.

ŁÓDŹ, 8. 3. Dziś w nocy w mieszkaniu urzędnika skarbowego, Andrzejewskiego, przy ul. 1 Maja wydarzyła się tajemnicza tragedja.

W pewnej chwili lokatorzy usłyszeli trzask otwieranego okna i brzęk tłuczonych szyb, a następnie przeraźliwy krzyk. Jak się okazało, żona Andrzejewskiego 36-letnia Bronisława, wyskoczyła przez okno na podwórze.

Świadek zamachu samobójczego, 15 letni syn Andrzejewskiego, Stanisław, uczeń gimnazjalny, ubóstwiający matkę, postanowił pójść jej śladem i bez namysłu w bieliźnie wyskoczył przez okno.

Stan Andrzejewskiej jest beznadziejny, obrażenia, jakie odniósł jej syn są lżejsze.

Ostatnie chwile samobójcy

spisane własną ręką.

WSTRZĄSAJĄCA ŚMIERĆ LWOWSKIEGO RZEMIEŚLNIKA

We Lwowie w domu przy ul. Halickiej nr. 14 popełnione zostało niezwykłe samobojstwo.

Zamieszkały tam znany krawiec, 55-letni Emanuel Tomaszewski, odebrał sobie życie

przez zaczadzenie się,

napaliwszy w piecu węglem i zatkawszy komin. Na stole znaleziono 50 sztuk żałobnych klepsydr, wydrukowanych na zamówienie Tomaszewskiego, który na pogrzeb swój zaprasza magistrat i izbę skarbową, czyniąc obie te instytucje winnemi swojej śmierci

z powodu przeciążenia podatkowego,

któremu nie mógł podołać. Obok klepsydr leżało ostatnie polecenie do cechu krawców, by je rozlepili po jego śmierci. Klepsydry te jako dokument zabrali koledzy denata do biura

korporacji krawieckiej.

Ponadto znaleziono na stoliku obok kanapy, na której leżały zwłoki Tomaszewskiego, arkusz papieru z przedśmiertelnemi zapiskami denata. Tomaszewski

spisał dokładnie wrażenia,

jakich **doznawał umierając.**

Zapiski brzmią następująco:

„Godz. 11.15 zamknąłem piec, 11.30 czuję swąd i dym, 11.45 dym mi dokucza i gryzie w oczy, zaczynam zasypiać, 12 ta czuję się lepiej i czuję, że dym wsiąka w mój organizm, śmierci się nie obawiam i chciałbym zasnąć snem wiecznym, 12.10 wstałem, aby zobaczyć,

czy piec dobrze zatkany

— w pokoju pełno dymu, 12.20 nos mi zatkało, ciężko oddychać, 12.35 chciałbym już być bratem trupa, 12.37 zdaje mi się, że już zasypiam, tymczasem roją mi się banialuki, rękę oparłem na czole, puls bije jak wahadło od zegara

— tik — tak.

Czuję, że głowa moja zaczyna być nie w porządku, zasnąć nie mogę, bo lampa się świeci, 1.13 piszę ostatnie słowa, kto ma odwagę żyć w obecnych warunkach ekonomicznych, ten powinien mieć odwagę umrzeć. Gaszę lampę,

naprawdę zaczynam zasypiać.

Dziennik nosi podpis: Tom., widocznie umierający nie miał już sił dokończyć nazwiska.

DRAMATYCZNY STRAJK W HUCIE „HORTENSJA".

Dobrowolni więźniowie od 8 dni.

PIOTRKÓW, 8. 3. Robotnicy huty „Hortensja" kontynuują strajk włoski, pozostając nadal na terenie fabryki. Przebieg strajku jest spokojny. Kilka razy na dzień strajkujący odbywają wiece. Strajkujący sami rozpalają piece. Węgla starczy im na dwa miesiące.

Dyrekcja nie chce pertraktować ze strajkującymi, dopóki nie opuszczą terenów fabrycznych.

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano kilkanaście nowych wypadków zasłabnięć z powodu wyczerpania, robotnicy bowiem już od 8 dni nie opuszczają huty. Pomocy udziela komisja sanitarna huty.

Niektórzy robotnicy nie dostają od rodziny żadnej żywności, gdyż żona i dzieci same nie mają co jeść. W Piotrkowie zarządzono wczoraj w sklepach zbiórkę żywności dla strajkujących. PPS. wydała odezwę, która została skonfiskowana.

Wczoraj obiegały pogłoski, że długoletni dyrektor huty p. Chrystman podał się do dymisji.

Policja utrzymuje porządek zewnątrz huty i na poblískich ulicach.

Dwudziesty dzień strajku górników w Zagłębiu.

Wczorajszy dzień strajku w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego przyniósł nowe zmiany, które w dalszym ciągu potwierdzają fakt załamania się strajku i zdradzają tendencje przystąpienia do pracy.

Najlepszym przykładem, jaskrawo świadczącym, że strajk z każdym dniem się załamuje jest fakt wyłamywania się z pod solidarności strajkowej robotników, którzy nie bacząc na skutki swego kroku, zgłaszają się do pracy.

Onegdaj, jak to donosiliśmy, na wszystkich kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskiem przystąpiło do pracy 444 robotników.

W dniu wczorajszym liczba ta znacznie wzrosła. **Przystąpiło ogółem do pracy 714 robotników, mianowicie: na kopalni Saturn — 17 robotników, pozatem przyjęto do pracy 65 bezrobotnych, na kopalni Czeladź — 150 robotników, na kopalni Jerzy — 95 robotników, na kopalni Grodziec — 46 robotników, na kopalni Mars — 45, na kopalni Jowisz — 213 robotników, na kopalni Mortimer — 31 robotników i na kopalni Flora pod Gołonogiem — 41 robotników.**

Większość robotników, którzy zgłosili się do pracy, zatrudniono przy ładowaniu węgla.

W dniu wczorajszym strajkowało na pierwszej zmianie 10.237 robotników. Przy obserwacji zatrudnionych było 1.319 robotników. Małe 4 kopalnie zatrudniały wczoraj 834 robotników.

WZMOŻONA AKCJA KOMUNISTÓW.

W związku z zapowiedzianemi przez centralny związek górników zebraniami na wszystkich kopalniach w Zagłębiu, dała się wczoraj odczuć wzmożona agitacja komunistów, którzy na terenach kopalnianych i mieszkalnych ośrodkach robotniczych rozrzucili ulotki, nawołujące robotników do czarnego strajku i wystąpień ulicznych.

JEDNODNIOWY STRAJK W HUTNICTWIE I PRZEMYŚLE METALURGICZNYM W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj we wszystkich hutach i fabrykach metalurgicznych w Zagłębiu wybuchł, proklamowany przez C. Z. G., jednogodzinny protestacyjny strajk, który trwał od godz. 11 do 12 w południe.

Podczas strajku odbyły się zebrania robotników, na których **uchwalono rezolucje, protestujące przeciwko obniżkom płac i wyrażające uznanie górnikom za solidarną walkę strajkową.**

We wszystkich hutach robotnicy dobrowolnie opodatkowali się na rzecz górników.

A więc: **huta Staszic 1 proc od miesięcznych zarobków, huta Katarzyna — jedną dniówkę w miesiącu, huta Bankowa w Dąbrowie — pół dniówki w miesiącu.**

JEDNOGODZINNY STRAJK W FABRYCE „PORĘBA" DLA POPARCIA GÓRNIKÓW.

Wczoraj popołudniu na terenie fabryki „Poręba" wybuchł jednogodzinny strajk dla poparcia strajku górników w Zagłębiu. W czasie przerwy w pracy robotnicy uchwalili przekazać jednorazowo na rzecz strajkujących sumę równającą się 4-godzinnemu zarobkowi. Po godzinie wszyscy powrócili do pracy.

KONFERENCJA DELEGATÓW C. Z. G.

W godzinach popołudniowych, po odbytych na kopalniach zebraniach robotniczych, odbyła się konferencja delegatów centralnego zw. górników, na której poszczególni delegaci składali **sprawozdania z przebiegu zebrań.**

Jak nas informuje okręgowy sekretarz CZG. **p. Bielnik,** zdecydowana większość robotników wypowiedziała się za utrzymaniem strajku.

— Strajk trwa w dalszym ciągu solidarnie — mówi sekretarz Bielnik — wyjątek stanowi kopalnia Jowisz, gdzie robotnicy, należący do „Pracy Polskiej" zgłaszają się do pracy.

Opierając się na uchwale większości robotników, postanowiliśmy w dalszym ciągu strajk podtrzymać.

Następnie p. Bielnik prostuje po głoski, jakoby on w ostatnich dniach dążył do zlikwidowania strajku. W akcji strajkowej — mówi sekretarz Bielnik — powodowałem się tylko opinją robotników.

OFIARY NA RZECZ STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW.

Do sekretarjatu centralnego zw. górników w Sosnowcu napływają pieniądze na rzecz strajkujących górników.

Związek pracowników przemysłowo - handlowych złożył w sekretarjacie 179 zł., rada związków zawodowych w Częstochowie nadesła ła 50 zł., robotnicy Błachowni pod Częstochową — 40 zł., związek pracowników ubezpieczeniowych w Warszawie — 50 zł., organizacja związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie — 200 zł.

Ogółem C. Z. G. zebrał 600 zł., które rozdzielone zostały między po szczególne komitety.

Robotnicy kopalni Wiktorja i Stanisław opodatkowali się na rzecz strajkujących górników w wysokości 1 dniówki w miesiącu. **Wyniesie to około 2.000 zł.**

Burzliwe zebrania robotnicze

na kopalniach Zagłębia.

WIĘKSZOŚĆ ROBOTNIKÓW WYPOWIEDZIAŁA SIĘ ZA PRZERWANIEM STRAJKU. — KRYTYKA DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI PPS.

Jak to donosiliśmy, w związku z przedłużaniem się strajku, który dotychczas nie dał żadnego wyniku, centralny związek górników na posiedzeniu delegatów powziął uchwałę zwołania na wszystkich kopalniach zebrań robotniczych, na których robotnicy mieli się wypowiedzieć, czy strajk dalej prowadzić, czy też go przerwać i przystąpić do pracy.

W związku z tą uchwałą wczoraj na wszystkich kopalniach odbyły się zebrania.

Na kopalni w Niwce przebieg zebrania był bardzo burzliwy. W zebraniu wzięło udział około 800 ludzi. Większość wypowiedziała się za strajkiem. Godny zanotowania jest fakt, **że jeden z mówców w ostry sposób krytykował działalność centralnego związku górników.**

Wkońcu zebrani wybrali komitet pomocy strajkującym górnikom, składający się z 4 osób, **który, jak krążą pogłoski, będzie spełniał jedno cześnie funkcję komitetu strajkowego na kopalni.**

Robotnicy fabryki maszyn w Niwce **postanowili strajk od dziś przerwać.** Robotnicy wypowiedzieli się po większej części za przerwaniem strajku i przystąpieniem do pracy.

Na kopalni Jowisz zebrało się około 1400 robotników. Część robotników wypowiedziała się za przerwaniem strajku, część zaś za strajkiem.

Jeden z przemawiających robotników proponował, **aby robotnicy zjechali do kopalni i na dole rozpoczęli głodówkę.**

Pozatem robotnicy domagali się aby delegat **dziś** rano przed **godz.** 5 rano zdał im sprawozdanie z zebrań na innych kopalniach.

Na kopalni Flora (około 1000 robotników) postanowiono zastosować się do uchwały C. Z. G.

Na kopalni Kazimierz robotnicy w liczbie około 800 osób domagali się od zawiadowcy kopalni usunięcia robotników, którzy dobrowolnie zgłosili się do pracy. Wypowiedziano się za strajkiem. Przebieg zebrania spokojny.

Na kopalni Juljusz robotnicy w liczbie 300 osób wypowiedzieli się za przerwaniem strajku i przystąpieniem do pracy.

Na kopalni Jakób delegat wzywał robotników do przerwania strajku i przystąpienia do pracy. Robotnicy się nie wypowiedzieli.

Burzliwe zebrania odbyły się na kopalniach Renard (1.200 robotników), Modrzejów (800 robotników), Wiktor (600 robot.), Klimontów (1000 robot.) i Czeladź (2000 robotników).

Na zebraniach tych, podczas przemówień delegatów, dochodziło do wymyślań, krzyków, odgrażań się pod adresem przemysłowców itp.

Robotnicy wypowiedzieli się za strajkiem. Głosy, wypowiadające się przeciwko strajkowi, zagłuszane były krzykami.

Przytułek sprzedany na dancing.

Niezwykła tranzakcja w Kobryniu.

Kobryń stał się terenem zupełnie niezwykłej afery, która swą bezczelnością, a zarazem łatwowiernością osób biorących w niej udział przekracza wszystkie granice.

Niedawno gmina żydowska przystąpiła do budowania w Kobryniu domu starców.

Dom stanął wcale okazały i teraz właśnie z wiosną miano przystąpić do wykonania robót końcowych.

Tymczasem, przed tygodniem zjechał do Kobrynia, po bezmała dwudziestoletnim pobycie w Ameryce, Jakób Chenkis, który na drugiej półkuli dorobił się wielkiego majątku, a owdowiawszy niedawno, postanowił na stare lata przenieść się do rodzinnego miasta.

Chenkis postanowił pieni dze u lokować w jakiemś przedsiębiorstwie któreby dało odpowiednie zyski.

Chenkis szczerze się ucieszył, gdy zwrócił się do niego Gedali Haftman, który oświadczył, że ma do sprzedania swój świeżo wybudowany dom, w którym możnaby urządzić pierwszorzędną restaurację, hotel, dancing, etc. Zawarto tranzakcję, a konto której Chenkis wpłacił „właścicielowi" nowej budowli w której z czasem miał otworzyć swe podwoje kobryński „Ritz", czy „Palace Hotel" — 2800 dolarów.

I dopiero wczoraj wyszło na jaw, że p. Haftman, wogóle w Kobryniu jest nieznany.

Dom, sprzedany Chenkisowi, **stanowił własność gminy żydowskiej miasta Kobrynia.**

Dwie koncepcje układów międzynarodowych

Rosja sowiecka i jej sąsiedzi. — Inicjatywa porozumień na terenie państw naddunajskich. — Pozycja Polski.

Paryż, w marcu.

W czasach ostatnich dwie koncepcje międzypaństwowych układów zwracają na siebie uwagę, w związku z całokształtem sytuacji europejskiej i w związku z koniecznością pracy metodycznej, wobec świadomości celów, do których się dąży, jeśli się chce pracować dla wielkiej polityki pokoju, z równoczesnem poszanowaniem istniejących traktatów. Są to z jednej strony układy państw, sąsiadujących ze Związkiem Republik Sowieckich, z rządem tego państwa (w porozumieniu z Francją) i z drugiej strony — pierwsza wymiana poglądów pomiędzy Czechosłowacją i jej sprzymierzeńcami a Węgrami i Austrją w sprawie ewentualnego porozumienia gospodarczego.

Wiadomo, że układy pomiędzy rządem Rosji sowieckiej a jej sąsiadami narazie utknęły z powodu formuły, co do której niema jeszcze zgody pomiędzy Bukaresztem a Moskwą. Chodzi o to, czy zdanie, odnoszące się do konfliktów teraźniejszych lub przyszłych, jakie mogą powstać pomiędzy dwoma państwami, ma być zredagowane tak, iż potwierdza stan obecny Bessarabji czy też raczej mu zaprzecza. Z chwilą, gdy Bukareszt, nie zgodził się na brzmienie proponowanego tekstu, rezultat jest taki, że ani Polska, ani Łotwa, ani Estonja i Finlandja, jak również i Francja nie mogą zawrzeć ostatecznie paktów o nieagresji z Rosją, pomimo, że porozumienie pomiędzy Francją a Rosją parafowane zostało już 2-go sierpnia r. z. Polska zaś i Rosja parafowały pakt 25-go stycznia rb. Szczegóły te nie mają zresztą znaczenia zasadniczego. Chodzi o to, czy akty tego rodzaju są istotnie pożyteczne i dobroczynne, czy też przeciwnie, mają one jedynie charakter zbędnych manifestacyj.

Pewna część opinji francuskiej, zwłaszcza prawicowej, wypowiada się gwałtownie przeciwko wszelkiemu porozumieniu z Sowietami. Chodzi o pisma i koła polityczne, które pod pretekstem manifestowania przyjaźni dla Polski, usiłują przy każdej sposobności dawać jej pouczenia i, w przekonaniu własnem, lepiej aniżeli sama Polska wiedzą, co odpowiada jej interesom.

„Wyrzec się wojny jako instrumentu polityki narodowej, powstrzymać się od wszelkich aktów agresji na integralność i nienaruszalność obecnego terytorjum albo na niepodległość polityczną obcego państwa. Wszystkie te zasady nie mają żadnego sensu, gdy chodzi o takie państwo, jak Rosja sowiecka, która nie zasługuje na zaufanie i nie jest państwem normalnem, bo koniec końców jest to tylko ośrodek agitacyjny".

Takie rozumowanie przeciwników układów z Rosją ma wszelkie pozory — przekonywujące. Wyznaję szczerze, że gdybym — przez jakiś wypadek nadzwyczajny — został mianowany szefem polskiego sztabu głównego, bynajmniej nie zasypiałbym słodko, ani nie wyrzekał się żadnego środka obrony, z racji zawarcia paktu o nieagresji z Rosją sowiecką.

Ale pomiędzy przepisywaniem danemu aktowi jakiegoś znaczenia mistycznego, absolutnego, a pomiędzy kwalifikowaniem do zgóry jako szkodliwego, jest jeszcze wielka odległość i oceny pośrednie, jakie dyktuje rozsądek. Należy zadać sobie pytanie: co byłoby szczególnie katastrofalne dla Europy w sytuacji obecnej? Katastrofą mogłoby grozić zwycięstwo partji zwolenników rewizjonizmu na drodze gwałtu — w Reichu (Niemczech), gdyby partja ta znalazła poparcie natychmiastowe w Europie. Mogłaby je znaleźć albo w Sowietach, albo w czynnikach irredentycznych Europy centralnej, dotychczas nieustabilizowanej i pragnącej zmian. Wreszcie, partja ta mogłaby ewentualnie liczyć na żądzę ekspansji, któraby popchnęła Italję do zajęcia stanowiska wojowniczego wobec Francji.

Jeśli chodzi o tę trzecią ewentualność, gdy się ją rozpatrzy zbliska, należy stwierdzić, że jest ona mało prawdopodobna. Prawdą jest, że Włochy są niezadowolone, że pragnęłyby powiększyć swoje miejsce pod słońcem, ale od tego daleko, by miały się rzucić w awanturę wojenną, tembardziej, gdy Francja może liczyć conajmniej na życzliwą neutralność ze strony Imperjum Brytyjskiego. W każdym razie, polityka zdrowego porozumienia pomiędzy Francją i Włochami usuwa stanowczo tę ewentualność.

Drugie niebezpieczeństwo wypływa ze stanowiska Związku sowieckiego, i w ocenie tego stanowiska nie zadajemy sobie zwykle trudu głębszego namysłu. Z jednej strony mówi się, że Sowiety nie są państwem, jak wszelkie inne, gdyż ich imperjalizm nie polega na dążeniu do panowania politycznego, lecz do triumfu pewnej dotkryny; z drugiej jednak strony podejrzewa się Sowiety o pewne plany w związku z tradycjami dawnej dyplomacji rosyjskiej. Jest to sprzeczne ze sobą. Bo, jedno z dwojga: albo III-a międzynarodówka ma znaczenie decydujące w Rosji, a w takim razie będzie ona oczekiwała na swą godzinę — zaburzeń wewnętrznych i osłabienia władzy w innych państwach, i nie zechce zużywać swych sił, by dopomóc jednemu państwu burżuazyjnemu do podboju innego państwa burżuazyjnego; albo też Stalin jest szefem imperjalistycznego państwa rosyjskiego, a w takim razie jego ambicje podbojów terytorjalnych kierować się mogą tylko ku Azji, albo też — cieśninom (Konstantynopol — przyp. tłóm.). W każdym razie, jeśli pakt o nieagresji nie uśpi czujności Polski, nic ona nie straci na jego zawarciu. Wzmocni on, w każdym razie, wzajemne zaufanie pomiędzy kontrahentami, co ułatwi wzajemne stosunki gospodarcze. Nie można tedy powiedzieć że pakt ten nie jest pożyteczny.

Co się tyczy trzeciego niebezpieczeństwa, które mogłoby mieć fatalne dla Europy znaczenie, ze względu na niemiecki ruch odwetowy, wypływa ono ze zubożenia i niestałości Europy centralnej. Ale tutaj nie jesteśmy już bezczynni. Rozpoczęły się już interesujące rozmowy pomiędzy osobami decydującemi węgierskiemi i czeskiemi. Podczas swej ostatniej podróży do Węgier — przed kilkoma zaledwie tygodniami — stwierdziłem, że idea zbliżenia pomiędzy Węgrami i Małą Ententą robi tam szybkie postępy zarówno pomiędzy legitymistami, jak i liberałami. Prawda, że hr. Bothlen ma inną politykę, której celem jest przeciąć Małą Ententę w kierunku przekątnej. Według projektu hr. Bothlena, miałyby związać się przymierzem: Włochy, Węgry i Rumunja. Już przed dwoma miesiącami, podczas pewnego polowania, dawny premjer węgierski zaczął wykładać ten plan królowi Karolowi rumuńskiemu, dając do zrozumienia, że konsekwencją ziszczenia tego planu mogłoby być połączenie Węgier unią personalną z Rumunją pod jego (Karola) berłem. Ale, większość Madziarów nie zgadza się na te plany. Węgrzy są rozczarowani stosunkami politycznemi z Włochami, jak zresztą z każdym, kto usiłował ich uwodzić nieziszczalnem marzeniem bliskiej naprawy granic.

Jeśli Polska opanuje swój niepokój instyktowny na widok tworzącego się na granicy południowej wielkiego związku państw, spostrzeże łatwo, że otwiera się przed nią w tym kierunku droga wyjścia, przedewszystkiem zaś, że ma to bardzo doniosłe znaczenie dla jej konsolidacji terytorjalnej. Z chwilą, gdy Niemcy będą wiedziały, że Austrja i Węgry, na wypadek konfliktu (Niemiec z Polską przyp. tłóm.) wciągnięte w nowy kompleks solidarności interesów, nie pójdą na żadne awantury, z tą chwilą będą one miały motyw bardzo poważny, by się orjentować w kierunku rozsądku, nie zaś — szaleństwa. Któż nie spostrzeże, że w tem zysku je Polska atut pierwszorzędny!

Tak więc, jeśli z jednej strony rozmowy z Moskwą nie są bynajmniej bez znaczenia, z drugiej zaś — porozumienie w Europie centralnej powinno stać się nową, o realnej wartości gwarancją pokoju, nie wątpię, że rozsądny i przewidujący minister A. Zaleski sprzyja porozumieniu w tych obydwóch dziedzinach.

Wobec możliwości zaburzeń w Europie, nie wystarcza jęczeć, narzekać i szerzyć alarmy. Trzeba, by ludzie świadomej woli skupili się dokoła każdego przedsięwzięcia, które jest zdrowe, ma na celu zapobiec niepokojom.

Jules Sauerwein.

Społeczna pomoc dla bezrobotnych

Z działalności komitetu do spraw bezrobocia.

Rozszerzenie opieki nad dziećmi. — Pomoc odzieżowa dla bezrobotnych.

W pałacu rady ministrów odbyło się onegdaj plenarne posiedzenie naczelnego komitetu do spraw bezrobocia, przy udziale delegatów komitetów wojewódzkich z całej Polski, reprezentantów rządu, sfer gospodarczych, samorządowych, prasy etc.

Obrady zagaił i przewodniczył im. prezes komitetu, b. min. Czesław Klarner.

Ze sprawozdania wynika, iż praca komitetu ogniskowała się w trzech sekcjach: finansowej, pomocy i pracy. Jeżeli chodzi o pomoc w naturze, to komitet rozwinął w tej mierze ożywioną i owocną działalność, przydzielając do rozdziału komitetom wojewódzkim przedewszystkiem ziemniaki, cukier i mąkę.

Zebrano bezpłatnie w całym kraju około 2.360 wagonów ziemniaków. Niezależnie od tego komitet zakupił 70.000 kwintali. Ponadto wyzyskano pewne ilości ziemniaków na poczet spłaty zaległych podatków w naturze. Z tego źródła zadeklarowano dotychczas około — 50.000 kwintali. Co się tyczy pomocy opałowej, to komitet zakupił i rozdał dotychczas 83.774 ton.

Z pomocy opałowej komitetu korzystało miesięcznie około 800.000 osób (bezrobotnych łącznie z rodzinami). Z innych towarów, stanowiących pomoc w naturze, komitet otrzymał 1000 ton cukru. Z tej liczby przydzielono komitetom na dożywianie dzieci 521 ton, pozostałość zaś przerobiono w wytwórni składnicy materjałów intendenckich na mieszankę kawowo - cukrową. Zaległości podatkowe w naturze stanowiły pozornie zdawałoby się źródło, które komitet stosownie do uchwał rady ministrów będzie mógł wydatnie wyzyskać. Tymczasem z szeregu przyczyn, rezultaty osiągnięte tą drogą były stosunkowo nieznaczne i zamiast 15 miljonów, komitet uzyskał tylko równowartość 1.150.000 złotych.

Komitet nabył za zgodą min. skarbu od państwowych zakładów zbożowych 9000 ton mąki żytniej przemiału 72 proc. dla rozdzielenia je między komitety wojewódzkie. Ilość mąki przydzielanej komitetom wojewódzkim przez komitet naczelny przeznaczona do rozdawnictwa w postaci chleba wynosi 250 gr. na osobę dorosłą i 200 gr. — na dziecko dziennie.

Oprócz tego komitet przeprowadził w znacznie mniejszych już rozmiarach rozdawnictwo ryżu, soli i mydła.

Finansowanie akcji komitetu przeprowadzone było w ten sposób, iż komitet zarezerwował dla siebie dysponowanie wpływami ze źródeł o charakterze państwowym oraz ofiarami od instytucyj ogólno - krajowych, wszystkie pozostałe wpływy natomiast przeznaczono bezpośrednio na rzecz komitetów wojewódzkich.

Ze źródeł o charakterze państwowym najwydatniejszem okazały się specjalne dopłaty do opłat pocztowych i kolejowych, wprowadzone na przeciąg 6 miesięcy, z inicjatywy prezydjum naczelnego komitetu. Wpływy z tego źródła wyniosły 8.773,335 zł. Wpływy ze źródeł społecznych wyniosły 2.935,502 zł. Ogółem wpływy komitetu w omawianym okresie wyniosły 11,712,115 zł. z dotychczas otrzymanych materjałów, ustalić można w przybliżeniu liczbę osób, korzystających z pomocy komitetu na obszarze całego państwa na około 800.000 osób. Niezależnie od tego około 430.000 dzieci otrzymuje pomoc przez dożywianie w szkołach, przedszkolach i ochronkach.

Następnie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos liczni mówcy, a między innymi wicewojewoda kielecki Bratkowski.

Mówcy zwracali uwagę na konieczność rozszerzenia opieki nad dziećmi i przedłużenia jej na okres wakacyjny; poczynienia starań o uzyskanie możności pobierania na poczet zaległych podatków wytworów przemysłu włókienniczego, garbarskiego, konfekcyjnego i t. d., a to w celu zorganizowania pomocy odzieżowej; poza tem rozszerzenia propagandy popierania wytwórczości krajowej, co mogłoby mieć dodatni wpływ na zwiększenie zatrudnienia.

Bezpłatne przejazdy ubogich ze szpitali.

Ministerjum spraw wewnętrznych powiadomiło szpitale, że na zasadzie rozporządzenia ministerjum komunikacji, ubogim chorym, leczonym na koszt związków komunalnych, przysługuje prawo bezpłatnego powrotu koleją ze szpitala do miejsca zamieszkania.

Osobom niezamożnym, nie korzystającym ze świadczeń organizacyj ubezpieczeń społecznych (kas chorych i t. p.), kasa kolejowa wydaje bezpłatny bilet III klasy do miejsca ich zamieszkania. Bilet bezpłatny wydawany jest na podstawie zaświadczenia szpitala, zawierającego imię i nazwisko pacjenta, numer karty chorych, oraz stację wyjazdu i przeznaczenia. Do zaświadczenia zarząd szpitala dołączyć powinien odpis pisma związku komunalnego, powiadamiającego o przejęciu przezeń kosztów leczenia chorego, lub też pismo, stwierdzające, że koszty leczenia są nieściągalne.

REFORMA ADMINISTRACJI W POLSCE.

Plan zniesienia 4 ministerjów i utworzenia min. samorządu

Skasowanie województwa kieleckiego.

Doniosłe zagadnienie reformy administracji państwa zbliża się do rozwiązania.

Rząd zamierza posłużyć się w tym celu dekretami prezydenta Rzeczypospolitej. Wskazuje na to fakt, iż sprawę o organizacji administracji i podziału administracyjnego państwa włączono do wniosku o nadanie prezydentowi pełnomocnictw.

Podstawą do tej reformy będą projekty, które opracowuje komisja usprawnienia administracji publicznej.

Projekt nowej organizacji administracji rządowej, w głównych zarysach jest już w komisji ustalony. Wprowadza on zasadnicze zmiany w t. zw. organizacji centralnej, a więc w organizacji ministerjów.

Przedewszystkiem projektowana jest zasadnicza zmiana charakteru i usprawnień podsekretarzy stanu, t. zn. wiceministrów.

Dotychczas urząd wiceministra jako zastępcy i pomocnika ministra z natury swojej miał charakter polityczny.

Projekt odbiera wiceministrowi ten charakter i czyni zeń urzędnika fachowca.

Kierownikiem spraw organizacyjnych całej administracji będzie **wiceminister w prezydjum rady ministrów w stopniu służbowym ministra.**

Wiceministrowie resortowi utrzymywać mają z nim ścisłą łączność. Pod jego też przewodnictwem odbywać mają najmniej raz w miesiącu posiedzenia, poświęcone ustaleniu norm organizacyjnych i opracowaniu projektów ustaw i zarządzeń.

Dalszą zmianą proponowaną w komisji do usprawnienia administracji jest **skasowanie 4 ministerjów: poczt i telegrafów, pracy i opieki społecznej, reform rolnych i robót publicznych.**

Resort reform rolnych w całości ma być włączony do ministerjum rolnictwa.

Bardziej skomplikowana będzie likwidacja resortu robót publicznych.

W zasadzie cały jego zakres, z wyjątkiem sprawy elektryfikacji, ma być włączony do min. komunikacji. Dziedzina elektryfikacji byłaby powierzona ministerjum przemysłu i handlu, pomiary ogólne kraju oraz groby wojskowe — ministerjum spraw wojskowych, zdjęcia geometryczne dla sporządzania map katastralnych — ministerjum rolnictwa. Wreszcie sprawy budowlane i osiedleńczo-mieszkaniowe byłyby włączone do zakresu nowego ministerjum projektowanego przez komisję — mianowicie ministerjum samorządu.

Ministerjum samorządu ma przejąć wszystkie agendy samorządowe ministerjum spraw wewnętrznych które pozostałoby właściwie tylko ministerjum bezpieczeństwa publicznego.

Na sprzeciw napotyka myśl skasowania ministerjum pracy i opieki a także włączenia ministerjum poczt i telegrafów do ministerjum przemysłu i handlu.

Wojewodowie pod względem osobowym mają podlegać bezpośrednio premjerowi, zaś pod względem służbowym zależnie od zakresu prac — poszczególnym ministerjom.

Komisja projektuje dalej zmianę podziału administracyjnego państwa. Województwa: stanisławowskie, tarnopolskie, kieleckie, wołyńskie, białostockie i nowogródzkie mają być zniesione.

Zmiany w administracji rządowej nie będą jednak wprowadzone wcześniej niż z uchwaleniem przyszłego budżetu, a więc przed dn. 1 kwietnia 1932 r.

7 godzin pracy a nie 8 dla pracowników biurowych w Polsce.

Sejmowa komisja ochrony pracy na wniosek referentki posłanki Waśniewskiej (BB) wypowiedziała się jednogłośnie przeciw projektowi ustawy o ratyfikacji konwencji, dotyczącej unormowania czasu pracy w handlu i biurowości.

Przyjęcie tej konwencji, która przewiduje 8-godzinny dzień pracy w biurowości i handlu, zagroziłoby żywotnym interesom pracowników polskich, *których obowiązuje 7-godzinny dzień pracy.*

Pozatem komisja przyjęła w obu czytaniach projekt ustawy o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucyj społecznych.

Ustawa ta m. in. wprowadza stabilizację funkcjonarjuszów ubezpieczeń społecznych (kas chorych), pozatem ogranicza sposoby zawierania umów.

Chodzi tu o t. zw. umowę „na całe życie“ i na „dożycie“, zawierane częstokroć na terenie kas chorych, a które to umowy były wysoce niedogodne dla instytucyj.

Wielkie nadużycia w więzieniu katowickiem.

Nici afery sięgają do Zagłębia Dąbrowskiego.

75 tysięcy zł. poniósł strat skarb państwa.

W więzieniu katowickiem wykryto przed paru dniaemi nadużycia urzędnika Sikorskiego, który miał powierzony swej pieczy nadzór nad warsztatami więziennemi. Nadużyć dopuścił się Sikorski przy wyrobie mebli, które sprzedawał osobom prywatnym.

Sikorski przesłuchiwany przez sędziego śledczego, dra Tracza przyznał się do winy i wskazał szereg osób, z którymi łączyły go

ciemne interesy.

Osoby te, zamieszkałe przeważnie na terenie

Sosnowca i Zagłębia Dąbrowskiego otrzymały wezwania.

Na trudności napotyka odszukanie pewnego dostawcy drzewa, którego adresu Sikorski nie może wskazać.

W Sosnowcu stwierdzono, że osób z tem nazwiskiem mieszka 60, żadna jednak nie trudni się handlem drzewem.

Rewelacyjne będą zeznania żony Sikorskiego, która podobno oświadczyć miała w gronie swych znajomych, że nie będzie nikogo oszczędzać i wyjawi

wszystkie tajniki więzienne,

o których rzekomo ma być szczegółowo poinformowana.

Na poważne trudności napotykają organa śledcze przy ustalaniu adresów osób, które były odbiorcami mebli. Sikorski troszczył się jedynie o to, by należytość za dostarczone meble była ściągnięta.

Według otrzymanych informacyj dalsze badanie ksiąg w wydziale pracy w więzieniu katowickiem wykazało, iż nadużycia jakich dopuścił się Sikorski od 1923 r., zgodnie z naszemi przewidywaniami, **przekroczyły już sumę 75 tys. zł.**

W związku z tem z Warszawy przybyła do Katowic specjalna komisja z ramienia departamentu więziennictwa ministerjum sprawiedliwości, składająca się z trzech członków, której zadaniem będzie wyrobienie sobie sądu

o gospodarce w więzieniu katowickiem.

Kilkakrotnie przesłuchiwany Sikorski odmawia wszelkich wyjaśnień, co w znacznej mierze utrudnia i przewleka tempo dochodzeń.

Z życia związku strzeleckiego powiatu będzińskiego.

Odprawa — walne i zwykłe zebrania.

W lok. „Kuźnicy“ w Sosnowcu odbyła się miesięczna odprawa komendantów, komendantek, instruktorów p. w. w oddziałach, oraz dowódców kompanij strzeleckich. Program wyszkolenia oddziałów w marcu, badanie lekarskie członków i sprawy organizacyjne omówili powiatowy komendant p. w. por. Nowakowski i powiatowy komendant z. S. ppor. rez. Z. Nowara W odprawie wzięli również udział pp. W. Szenk prezes ppowiatowy z. S. i T. Toba — komendant obwodu z. S. obecnych było 45 osób.

W ubiegłą niedzielę oddział w Psarach zwołał walne zebrane członków w celu złożenia sprawozdań z działalności za rok ubiegły i wyboru władz. Przewodniczył wiceprezes powiatowy z. S. p. St. Abratański, sekretarzował p. Czajor. Po zagajeniu i złożeniu ogólnego sprawozdania przez prezesa p. Rudolfa, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierało głos cały szereg członków ćwiczących. Poruszono sprawy odpowiednio wyjaśnił prezes i obecny na zebraniu dowódca kompanji C. Pisuła. Do zarządu oddziału zostali wybrani pp. Rudolf — ponownie prezesem, Kozioł — zastępcą, S. Niedbała — sekretarzem, J. Nowak — skarbnikiem i Banach — ref. wych. obyw., do komisji rewizyjnej Nowisiński, B. Niedbała, R. Gubała, B. Wach. Po krótkich przemówieniach przewodniczącego i wybranego prezesa, na zakończenie pięknie przemówił do zebranych najmłodszy strzelec p. Czajor.

W tym samym czasie przedstawiciele władz powiatowych z. S. wzięli udział w zebraniu zarządu i komisji rewizyjnej oddziału w Gołąszy, zwołanym dla szczegółowego omówienia strony materjalnej oddziału i uruchomienia świetlicy strzeleckiej dla członków, sympatyków i ich rodzin.

W najbliższą niedzielę o godzinie 10 rano w lokalu przy ul. Dęblińskiej nr. 13 odbędzie się plenarne zebranie zarządu powiatu w Sosnowcu przy udziale prezesów i komendantów ze wszystkich oddziałów powiatu będzińskiego w celu omówienia wytycznych na najbliższy okres pracy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 9 Środa	Dziś: Franciszki Jutro: 40 Męczenników Wschód słońca: 6.12 Zachód słońca: 5.39

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 9 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom gospod. 13.35. Płyty. 14.45. Płyty. 15.15. Kom. harcerski. 15.20. Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 16.10. Płyty. 16.15 Kom. Państw. Urz. W. F. 16.20. Wśród książek. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Koncert popoł. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton muz. 20.15. 3-cia podróż po świecie. 21.15. Kwadrans lit. 21.30. Koncert kam. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.45. Odczyt w jęz. ang. p. t. Tolerancja wyznaniowa w dziejach Polski. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 10 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. O hodowli drobiu w Belgji. 12.35. 20. Koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.45 Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20 Francuski. 16.40 Płyty. 17.10. Zagadnienie wychowania poprawczego. 17.35. Chór czeski Tr. z Katowic. 18.10. Pieśni. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. . Azjatycja czy rusyfikacja. 20.15. Muzyka lekka. 21.25. Słuch. p. t. Tomek Baran. 22.10. Płyty. 22.20. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.25. Urz. Kom. Państw. Inst. Met. 22.30. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Środa, 9 marca.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Różne bajeczki. 15.25. Odczyt z Warsz. 16.10. Wśród książek z Warsz. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55 Angielski z Warsz. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Koncert z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Polska emigracja naukowa. 19.40. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.45 Tr. z Warsz. 22.40. Program na dz. nast. 22.45. Intermezzo muz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę z powodu prób z „Ulicy“ — teatr nieczynny.

W czwartek, 10 III po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. niezwykle ciekawa sztuka A. Ridleya **„Pociąg widmo“**, której wybitne walory sceniczne fascynują widza od pierwszej do ostatniej sceny, budząc naprzemian uczucie przestrachu i wesołości. Początek o godz. 8.30 wiecz.

W sobotę, 12. III. o godz. 8.30 wiecz. premjera głośnej sztuki A. Ricea p. t. „Ulica“, przedstawiającej w ciekawym przekroju życie amerykańskiej ulicy. „Ulica“ obfituje w szereg scen o wybitnem dramatycznem napięciu i potraktowana jest ogromnie realistycznie. Niewątpliwie „Ulica“ dzięki swym wartościom scenicznym, nie pozbawiona nawet pierwiastków społecznych, spotka się z żywą reakcją naszych melomanów.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. „Sztuba“ K. Leczyckiego.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.30 poraz drugi „Ulica“.

—o—

Ogólna.

(o) **Ustawy o czasie pracy i urlopach obowiązywać będą na G. Śląsku.** Projekty nowelizacji ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, oraz ustawy z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu przewidują rozciągnięcie tych ustaw na teren Górnego Śląska, na którym obowiązywało dotychczas w tym zakresie ustawodawstwo odrębne.

Z Sosnowca.

(s) **Zawiadomienie.** Oddział zw. zaw. rob. przem. budowlanego ZZZ. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że p. Franciszek Kraszewski przestał być funkcjonarjuszem i członkiem tej organizacji wobec czego utracił uprawnienie reprezentowania zw. zaw. rob. budowlanych ZZZ. wobec członków związku, urzędów i instytucji.

ZARZĄD TOWARZYSTWA HANDLU SKÓRAMI Zjednoczonych Szewców Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. Targowa nr. 14 zawiadamia p. p. Udziałowców, że w dniu 20 marca br. o godzinie 17-ej odbędzie się **ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** w lokalu T-wa przy ul. Targowej Nr. 14 z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór przewodniczącego
2. Odczytanie protokułu poprzedniego zebrania
3. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej
4. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1931 oraz udzielenie absolutorjum władzom T-wa
5. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
6. Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości Udziałowców w pierwszym terminie, wyznacza się zebranie w drugim terminie tego dnia o godzinie 19, które będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Wnioski na Walne Zgromadzenie prosimy nadsyłać pod adresem T-wa najdalej do dnia 15 marca br.

ZARZĄD.

—o—

Z Będzina.

(b) **Drugie informacyjne zebranie** pań, celem założenia stow. św. Wincentego a Paulo, odbyło się w ub. poniedziałek, w sali na górze zamkowej w Będzinie.

W następnym z serji referatów, ujmujących cele tej społeczno-humanitarnej placówki, p. Durochowska z Sosnowca, sekretarka „Caritusu", przedstawiła sposoby zbierania informacyj o ubogich, jako koniecznego środka, by w odpowiedni sposób przyjść im z pomocą lub radą.

Termin następnych odczytów przyspieszono, z powodu rekolekcyj parafjalnych, zaczynających się w Będzinie w poniedziałek. Mianowicie: trzeci i czwarty odczyt odbędzie się w środę 9 i w piątek, 11 b. m. o godz. 19.

—o—

Z Dąbrowy.

OD ADMINISTRACJI. W celu udogodnienia naszym Sz. Prenumeratorom na Niemcach, w Kazimierzu i okolicy, otworzyliśmy w dniu 9 bm. filję „Expresu Zagłębia" na Niemcach — kolonja Szemjka, dom p. Wnuka obok poczty. Tamże prosimy zwracać się z zamówieniami prenumeraty i ogłoszeń.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie rolników w Czeladzi.** W niedzielę 13 bm. o godz. 2 popol. w gmachu polskiej macierzy szkolnej, odbędzie się ogólne zebranie członków komitetu właścicieli gruntów w Czeladzi, na którem między innemi nastąpi uchwalenie statutu rolników, oraz powzięcie uchwały co do placów, stanowiących własność ogółu. Sprawozdanie w sprawie obniżki ceny prądu elektrycznego dla Czeladzi złoży delegacja, która w końcu ubiegłego miesiąca bawiła w elektrowni okręgowej w Sosnowcu.

Prawo uczestniczenia w zebraniu mają ci właściciele gruntów, którzy są zarejestrowani i posiadają legitymacje.

Na froncie walki o potanienie prądu elektrycznego.

Czy walka o tani prąd godzi w interes państwa?

Na marginesie spontanicznej walki konsumentów o tani prąd elektryczny, wysunęła ostatnio pewne objekcje „Gazeta Handlowa". Stwierdzając, że bez dopływu i współudziału kapitału zagranicznego elektryfikacja Polski jest niemożliwa, pisze: „Powstaje nowa, nieoczekiwana trudność, która może jeśli nie zupełnie przeciąć dopływ kapitału zagranicznego do kraju na cele elektryfikacyjne, to w każdym bądź razie poważnie opóźnić realizację naszych projektów elektryfikacyjnych. Trudnością tą jest akcja bojkotowa, podjęta przez organizacje społeczne przeciwko dotychczas pobieranym cenom za prąd elektryczny... Obecna akcja przeciw elektrowniom, używająca niejednokrotnie haseł demagogicznych, jest niewskazana tak ze stanowiska ogólno-gospodarczego, jak i ogólno-państwowego. Strajk jest środkiem zawsze zbyt ostrym i obosiecznym, aby go można było stosować do rozstrzygnięcia takiego zatargu, jak o cenę prądu elektrycznego".

Ale ponieważ „Gazeta Handlowa" wie, że takie „załatwienie" sprawy nikogo nie zadowoli, pociesza: „W rękach czynników państwowych znajduje się dostateczna ilość środków aby bez wstrząsów i strajków rozstrzygnąć spór"...

Jak wygląda „współpraca" kapitału zagranicznego w niektórych naszych zakładach elektrycznych, na to odpowiedź daje przykład elektrowni warszawskiej. Elektrownia ta przy wpłaconym kapitale 10 miljonów franków przyniosła swym zagranicznym eksploatatorom już 300 miljonów dochodu. W ciągu ostatnich lat czysty zysk roczny wynosi przeszło 20 miljonów. Elektrownia ta zastrzegła sobie, że wszelkie zatargi między nią i magistratem rozstrzygać będą nie sądy polskie, lecz międzynarodowy arbitraż (!), wysunęła przed kilku laty żądanie podwyżki prądu o 72 porc. i sprawę tę dzięki stosunkom — wygrała. Czy bezwzględna walka z takiem przedsiębiorstwem nie jest koniecznością i dobrem prawem społeczeństwa?

Bo co się tyczy interwencji „czynników państwowych", to nie bardzo wierzymy w jej skuteczność. Przynajmniej w przypadku elektrowni warszawskiej czynniki te wogóle głosu nie zabierają, a pozatem nie interwenjują nawet w tych wypadkach, gdzie zniżka cen zależy wyłącznie od nich, jak w dziedzinie cen monopolowych i taryf przedsiębiorstw państwowych. — Więc tu niestety społeczeństwo skazane zostało na własne siły.

Walka o tańsze światło w Łazach i Zawierciu.

CZĘSTOCHOWA OD ŚRODY PRZYSTĘPUJE DO STRAJKU.

Onegdaj w lokalu gminy Rokitno szlacheckie w Łazach odbyło się zebranie miejscowych konsumentów prądu elektrycznego. Na zebraniu tem, przy udziale 150 osób, które reprezentowały dosłownie wszelkie odłamy miejscowego społeczeństwa, uchwalono zwrócić się do zarządu elektrowni okręgowej z następującemi żądaniami: **obniżenia ceny prądu do 45 gr. za kilowat-godzinę; niepobierania za dzierżawę liczników opłat po 3-ch letniem używaniu, przyczem w tym czasie licznik ma stać się własnością abonenta; bezpłatnego zainstalowania i oświetlania sześciu punktów na ulicach; wyznaczenie stałego pogotowia dla usuwania i zapobiegania w przerwie prądu, dla dokonywania potrzebnych nagłych reperacji itp.**

Wkońcu zebrani uchwalili, że o ile zarząd elektrowni okręgowej nie uwzględni powyższych żądań, mieszkańcy Łaz **przystąpią solidarnie do akcji, rozpoczętej przez miasta Zagłębia.**

* * *

Jak nam donoszą, na terenie Zawiercia rozwija się podobna akcja.

W najbliższych dniach ukonstytuuje się komitet strajkowy, który zwróci się do elektrowni z postulatami obniżenia ceny prądu.

* * *

W Częstochowie dotychczasowe starania o zniżkę ceny prądu elektrycznego, poparte nawet dwudniowym strajkiem demonstracyjnym, nie odniosły jeszcze skutku.

Zgodnie z wezwaniem komitetu konsumentów prądu, właściciele sklepów i lokali nadal nie oświetlają wystaw elektrycznością; w mieszkaniach prywatnych daje się zauważyć ograniczenie energji elektrycznej do minimum.

Aby zmusić elektrownię do ustępstw, komitet konsumentów prądu postanowił proklamować od środy strajk elektryczny. Będzie to strajk bezterminowy i prowadzony **aż do zwycięstwa.**

O czem jeszcze mówiono na walnem zebraniu konsumentów prądu elektrycznego w Dąbrowie.

O POTANIENIE WYROBÓW MONOPOLOWYCH I ARTYKUŁÓW SKARTELIZOWANYCH.

Na walnem zebraniu konsumentów prądu elektrycznego, które odbyło się w ubiegłą niedzielę w Dąbrowie postanowiono zwrócić się do rządu i przedstawicieli sejmu z prośbą o wydanie odpowiedniej ustawy, zakazującej tworzenia i przedłużania karteli, jako instytucyj krępujących wolne życie gospodarcze, jak również obniżenie cen wyrobów monopolów państwowych.

Prośba ta umotywowana ma być obecnym ciężkim kryzysem gospodarczym i spadkiem cen niemal wszystkich artykułów, co zmniejszyło dochody wszystkich warstw społeczeństwa. Natomiast nie zostały obniżone towary produkowane przez wielki przemysł, który dla utrzymania wysokich cen utworzył własne syndykaty.

W zakończeniu dyskusji poruszono również sprawę obniżki ceny biletów tramwajowych, o czem już swego czasu pisaliśmy.

Sprawa ta zostanie obszerniej omówiona po przeprowadzeniu obniżki ceny prądu elektrycznego.

Niefortunna wizyta u narzeczonej

PRZYPADKOWY STRZAŁ Z REWOLWERU ZRANIŁ DWIE OSOBY.

Mieszkaniec kolonji Józefów w Zagórzu, 25-letni Eugenjusz Bajor, będąc w ubiegłą niedzielę z wizytą u swojej narzeczonej p. Janiny Wysockiej (ul. Wiejska 2) począł manipulować rewolwerem.

W pewnej chwili broń wypaliła, raniąc jednocześnie Bajora w rękę i jego narzeczoną w lewy bok.

Postrzelonym udzielił pierwszej pomocy miejscowy lekarz, pozostawiając ich na dalszej kuracji w domu.

Bajorowi rewolwer policja skonfiskowała, ponieważ nie posiadał pozwolenia na noszenie broni palnej.

Miljony z Afryki do Polski.

Nieoczekiwany spadek 36 rodzin kupieckich Radomia, Kielc i Warszawy.

Właściciel skromnego sklepu tabacznego w Warszawie p. M. Gutsztadt, w domu nr. 35 w Al. Jerozolimskich (pod faksem) został w tych dniach powiadomiony o nieoczekiwanym spadku 120.000 dol. po dalekim krewnym z Afryki.

Przed pół wiekiem w Południowej Afryce zmarł Jerzy Hoffman, polski emigrant z Mogilnicy, który dorobił się wielkiej kopalni djamentów i pozostawił po sobie wielki majątek.

W testamencie swym Hoffman zapisał wielką sumę, zdeponowaną w banku, z zastrzeżeniem, że kapitał wraz z odsetkami rozdzielony ma być dopiero po 50 latach spadkobiercom jego w czwartem pokoleniu.

Podjęte przez wykonawców testamentu badania wykazały, że w Polsce żyje 36 potomków Hoffmana, uprawomocnionych do odbioru sumy, równającej się 38 miljonom zł. po potrąceniu wysokiego podatku spadkowego i kosztów egzekwowania testamentu.

Jednym z tych spadkobierców jest p. Gutsztadt. Pozostali mieszkają w Radomiu i Kielcach.

Kilku z nich już jest w drodze do Afryki, celem dopełnienia niezbędnych formalności.

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU POMOCY BEZROBOTNYM NA PIASKACH W LUTYM.

Komitet objął w lutym swoją akcją 231 osób dorosłych i 116 dzieci. Wydawano bony żywnościowe w normach dotychczasowych. Ogółem wydano w lutym 852 kg. mąki pszennej, 568 kg. kaszy, 563,5 kg. fasoli, 142 kg. cukru, 284 kg. słoniny, 69,5 kg. soli i 72.5 kg. mydła. Ponadto rozdzielono 2.542,75 kg. chleba. Koszt zakupu wymienionych wyżej artykułów wyniósł 2.758,95 zł. Dostawę uskuteczniła miejscowa spółdzielnia spożywcza „Zgoda".

Ponadto rozdzielił komitet 122 q. węgla, pochodzącego z przydziału powiatowego komitetu dla spraw bezrobocia w Będzinie.

Równolegle kontynuował swoją działalność komitet akcji dożywiania dzieci na Piaskach, który dożywiał w lutym 127 dzieci. Wydano 2889 śniadań, zużywając na ten cel 722,25 litrów mleka i 2889 bułek 100 gramowych. Koszt akcji dożywiania dzieci wyniósł w lutym 455,02 zł.

—o—

(c) **Ze związku legjonistów.** Onegdaj odbyło się nadzwyczajne zebranie członków związku legjonistów w Czeladzi, na którem omówiono sprawy organizacyjne związku i sposób, w jaki uczcić dzień imienin wodza narodu.

Zebrani uchwalili pieniądze przeznaczone na wysłanie depeszy hołdowniczej do marszałka Piłsudskiego w dniu 19 bm., przeznaczyć na rzecz komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.

Z Zawiercia.

(z) **Zebranie rady miejscowej ZZZ.** Przy udziale posła Sowińskiego i inspektora samorządowego St. Malanowicza odbyło się zebranie rady miejscowej ZZZ.

Na zebraniu poseł Sowiński wygłosił referat o projekcie ubezpieczenia robotników na starość. Odczyt ten wywołał bardzo żywą dyskusję poczem uchwalono rezolucję, domagającą się możliwie najrychlejszego załatwienia wspomnianej sprawy.

Jednocześnie rada miejscowa ZZZ. wyraziła solidarność ze strajkującemi górnikami w Zagłębiu Dąbrowskim.

(z) **Zebranie w sprawie T. A. Z.** W sali domu ludowego w Zawierciu odbyło się zebranie robotnicze organizacji PPS. CKW. W .CH. D. N. P. R. i P. P. S. dawna frakcja rewolucyjna na którem omawiano sprawę uruchomienia przędzalni w T. A. Z.

Zebrani w ilości około 1500 osób oświadczyli, iż na warunki proponowane przez dyrekcję fabryki, a mianowicie, aby jeden robonik pracował na 4 krosnach nie zgodzą się i nie pozwolą, aby ktokolwiek inny z pozostałych organizacji robotniczych na tych warunkach do pracy przystąpił.

(z) **Kursa oświatowe ZZZ.** W dniu dzisiejszym odbędzie się otwarcie 2 miesięcznego kursu oświatowo - kulturalnego urządzonego staraniem wydziału oświatowego ZZZ. i nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych. Jako prelegentów zaproszono ks. Wajzlera, inspektora pracy Pawłowskiego, inspektora samorządowego Malanowicza, lekarza Jaglińskiego, oraz z grona nauczycieli szkół średnich i powszechnych PP. Polesza, Nowaka, Millera, Pytlarza, Zelka Dudałę i Palmę.

Na kursie będą wykładane przedmioty dotyczące nauki o Polsce współczesnej, ustawodawstwa społecznego, historja Polski, język polski, rachunki i higjena.

(z) **Z życia związku pracy obywatelskiej kobiet.** Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet odbyło się w dniu 6 b. m. przedstawienie pod tytułem „Spadkobiercy“ sztuki Grzymały Siedleckiego. Amatorzy z zadania swego wywiązali się znakomicie wyróżnił się zwłaszcza ojciec i syn Spytkowscy z pań Zającowa i Malanowiczowa.

Dochód w sumie około 200 zł. przeznaczył związek na kolację dziecięcą dla dzieci z Zawiercia.

Reżyserowali pp. Stypkowski i Malanowiczowa.

Z Olkusza.

(ol) **Zbiórka na bezrobotnych.** Uliczna kwesta na bezrobotnych w Olkuszu w dniu 6 bm. dała zysku zł. 106.80.

Wyrok w sensacyjnym procesie b. uczniów gimnazjum w Kielcach

ŚWIĘCKI I MATYNIA SKAZANI ZOSTALI PO 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA, KRZAKOWSKI UNIEWINNIONY.

Jak już wczoraj donieśliśmy w sądzie okręgowym w Kielcach rozpoczęła się sensacyjna sprawa przeciwko uczniom gimnazjum im. Śniadeckiego w Kielcach, którzy w połowie ub. roku zorganizowali bandę i dokonywali włamań i kradzieży w szkołach kieleckich, **operując browningiem i nowoczesnemi środkami techniki złodziejskiej.**

Na ławie oskarżonych zasiedli b. uczniowie 6 kl. gimn. Śniadeckiego synowie bogatych i znanych obywateli kieleckich **Stanisław Święcki, syn właściciela jednej z największych drukarni w Kielcach, Zygmunt Matynia, syn kierownika spółdzielni „Ogniwo“ w Białogonie i Wiesław Krzakowski, wychowanek ks. prał. Krzakowskiego.** Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy, butnie i pewnie, gdzie „trzeba“ — zaś milczą uparcie i zawzięcie na zadawane im pytania przez **prok. Szydłowskiego** i przewodniczącego sądu **wicepr. Kowalskiego.** Święcki i Matynia cynicznie przyznają się do popełnionych kradzieży z włamaniem, oświadczając przytem, że ostatnia ich kradzież w gimn. Śniadeckiego potrzebna im była dla zaopatrzenia się w aparat tleno - acetylenowy do cięcia sztab żelaznych, przy pomocy którego mieli dostać się **do składu broni Tomickiego i hurtowni tytoniowej przy ul. Bodzentyńskiej.**

Oskarżeni nie zawsze umieją odpowiedzieć, w jakim celu dokonywali włamań i kto ich do tego namawiał. Święcki zapytywany w tej sprawie kilkakrotnie, odpowiedział: **„myśmy sami to robili i na własną rękę“.** Bardzo często oskarżeni nie udzielają w ważnych sprawach odpowiedzi sądowi i uparcie milczą, a nawet uśmiechają się niepostrzeżnie.

Oskarżeni nie przyznają się także do należenia do młodych O. W. P., lecz oskarżony Święcki zeznał u sędziego śledczego, że pragnął organizować na terenie Kielc placówki O. W. P. na wzór Radomia, to znaczy chciał wyposażyć się w broń i pieniądze, by w razie potrzeby wystąpić na ulicę, co potwierdza na przewodzie sądowym świadek Zdankiewicz. Świadek Zdankiewicz pozatem oświadczył, że mimo, iż O. W. P. jest organizacją legalną, **to prowadzi robotę konspiracyjną, wrogą dla obecnego rządu.** Jeden z wywiadowców, który pierwszy aresztował oskarżonych zeznaje, że aresztowany Matynia oświadczył mu: **„szkoda żem pana pierw nie zastrzelił“.** Święcki zapytany przez przewodniczącego sądu, dlaczego na lewym ramieniu ma wytatuowaną **czaszkę trupią,** nie umie narazie odpowiedzieć, później zaś odpowiada **„ja tak sobie z żartów to wytatuowałem tuszem“.**

Oskarżony Krzakowski, którego broni mec. Kubecki, wyrzucony ze szkoły kadetów, zepsuty do szpiku kości, był jako chory wenerycznie pod troskliwą opieką lekarza szkolnego. Siedzi na ławie oskarżonych ze spuszczoną głową i robi wrażenie człowieka - przestępcy. Mimo poszlak jakie są przeciwko niemu, nie przyznaje się do udziału w bandzie i oświadcza kategorycznie, że o niczem do czasu zatrzymania go przez policję nie wiedział. Nie przyznaje się także do udziału w organizacji młodych O. W. P. i oświadcza, że żadnej roboty w organizacji O. W. P. nie prowadził. Zapytany przez prokuratora na co potrzebne mu były 200 zł., których domagał się od Święckiego, nie chciał odpowiedzieć. U sędziego śledczego zeznał, że potrzebne mu były pieniądze na leczenie choroby wenerycznej. Ponieważ oskarżony Krzakowski w niczem nie przyznawał się do winy, prok. Szydłowski zażądał odczytania listów, w których istnieje pewien związek między Święckim i Krzakowskim. Odczytanie listów oraz mowy obrony i prokuratora **z powodu nader drastycznych momentów odbywały się przy drzwiach zamkniętych.**

Wyrok zapadł wczoraj o godz. 12.30 w południe. **Stanisław Święcki i Zygmunt Matynia skazani zostali na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata Krzakowskiego z powodu braku dowodów winy sąd uniewinnił.**

Sąd wymierzył oskarżonym nadzwyczaj łagodną karę z powodu młodego ich wieku.

(ol) **Zebranie L. O. P. P.** W dniu 13 bm. o godz. 6 i pół w sali banku spółdzielczego w Olkuszu, odbędzie się doroczne walne zebranie członków olkuskiego koła L. O. P. P.

(ol) **Rekolekcje.** W kościele parafjalnym w Olkuszu odbywają się rekolekcje wielkopostne pod kierunkiem ks. kanonika Van Roya z Krakowa, które potrwają do jutra. (10 bm.)

(ol) **Ponowne otwarcie uniwersytetu ludowego w Szycach.** W najbliższych dniach zostanie ponownie otwarty w Szycach za Ojcowem uniwersytet ludowy, zamknięty przed kilkoma miesiącami z powodu nieporozumień o kierunek szkoły z b. dyrektorem p. Solarzem. Stanowisko dyrektora U. L. obejmuje p. Józef Chudy, nauczyciel z Piotrkowa.

(ol) **Odkładanie wypłaty zapomóg.** Bezrobotni pracownicy umysłowi z Olkusza i okolicy pobierają należne zapomogi z zakładu ubezpieczeń za pośrednictwem P. K. Ch. w Olkuszu. Dotychczas zapomogi te były wypłacane regularnie każdego pierwszego.

Z chwilą przejęcia agend olkuskiej kasy chorych przez Sosnowiec, wypłaty się opóźniają. Naprzykład za luty jeszcze do dziś dnia wypłata nie nastąpiła z tego jakoby powodu, że Sosnowiec nie nadesłał dotychczas ani asygnat, ani pieniędzy. Czy to możliwe?

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO GWAŁCICIELA.

33-letni Józef Kosiński, zamieszkały na Stradomiu w Częstochowie, należał do kategorji ludzi o podwójnem obliczu, o skrzętnie zamaskowanej tragicznej zagadce wewnętrznej.

Trudnił się on wyrobem i sprzedażą słomianek, które obnosił po bliższych i dalszych okolicach Częstochowy.

Przed kilku dniami w swoich ustawicznych wędrówkach po powiecie trafił on do wsi Biała Górna i napotkawszy na drodze 9-letnią Marynię K. dał jej słomiankę do odniesienia pod jakimś zmyślonym adresem, a gdy dziecko nie podejrzewając podstępu, weszło do lasku, Kosiński doskoczył do niego i dokonał na niem aktu przemocy.

Jak się okazuje, ma on na sumieniu kilka podobnych zbrodni, dokonanych w okolicach Częstochowy. Jego ulubioną metodą było obdarowywanie dzieci łakociami, aby wkraść się w ich zaufanie i zwabianie ich do ustronnego miejsca. Badany przez policję, przyznał się do zbrodni, dokonanych niedawno na dwuch, dziewczynkach w Kiedrzynie.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

101

— Nie żądaj pan odemnie, bym opowiedziała zabrakłoby mi do tego sił i odwagi! Mam mu do zarzucenia nie zwykłą nikczemność, ale zbrodnię, wielkie zbrodnie, wiodące na galery lub rusztowanie! Chcę szukać tego człowieka, odnaleźć go i wydać w ręce sprawiedliwości. Do tego potrzebuję swobody działania i pieniędzy, wiele pieniędzy!.... Mógłbyś mi pan dać jedno i drugie... czy chcesz pan je ofiarować?

— Z całego serca! Niech pani rozporządza mną. Wszystko, co posiadam, należy do pani!

— Dziękuję! Więc od tej chwili jesteś pan moim przyjacielem. Tego dnia w którym zostanę pomszczoną, być może pokocham pana...

— Jestem tego pewnym! I dlaczegoż nie miałabyś pani pokochać mię? Przysięgam pani, że będziesz mieć we mnie sprzymierzeńca, którego poświęcenie nie zawaha się przed niczem! sprzymierzeńca, który odda cały majątek swój i swe usiłowania dla twej sprawy... A gdy człowiek nie cofa się ani przed trudem, ani przed wydatkami, musi dojść do celu! Cóż powinienem uczynić teraz?

— Znaleźć mi mieszkanie, ale skromne, bardzo skromne, gdyż względy towarzyskie nie pozwalają mi dłużej pozostawać tutaj, gdzie jestem nie u siebie, lecz u przyjaciela....

— U przyjaciela? — powtórzył markiz ze zdziwieniem.

— Więc u brata, skoro ten wyraz wzbudził w panu podejrzenie.

— Tak to co innego.

— Proszę pana bardzo, aby w mieszkaniu tem nie było żadnego zbytku... Pieniądze mają dla mnie wartość o tyle tylko, o ile mogą posłużyć mi do zemsty...

— Jak się nazywa człowiek, którego mamy szukać?

— Kazał nazywać się Juljuszem Mercier, lecz jestem pewną, że to nie jest jego nazwisko prawdziwe.

— Więc ten Juljusz Mercier zniknął?

— Zniknął i zatarł za sobą wszelkie ślady.

— Czy on się lęka pani?

— Mnie? Wcale nie! On jest przekonanym, że nie żyję.

— Czyż to być może?

— Tak, że zostałam zamordowaną. Może kiedyś zdobędę się na odwagę opowiedzieć panu szczegóły tej tragicznej historji, lecz teraz niech pan nie żąda tego odemnie.

— Do jakiej sfery należał ten nikczemnik?

— Nie wiem, gdyż oszukiwał mię zawsze ile razy mówił o swem stanowisku. Powierzchowność jego była bardzo ujmującą, a maniery człowieka starannie wychowanego. W mojem jednak przekonaniu był to człowiek wykolejony, awanturnik, żyjący z dnia na dzień i cudzym kosztem. Jeśli się nie mylę, należy go szukać w kołach karciarzy i hulaków.

— Dobrze, więc będziemy go tam szukali. Będę pracował dla zemsty nad nim z równą gorliwością jak pani sama, a gdy dojdziemy do celu, może wtedy odda mi pani swe serce.

Młoda kobieta w milczeniu opuściła oczy. On wziął jej rękę, przycisnął ją do ust i rzekł:

— Ach, Magdaleno, gdybyś wiedziała, jak ja ciebie kocham!

Poczem powstał nagle i dodał:

— Żegnam panią.... Kiedy będę mógł panią zobaczyć?

— Wtedy, gdy przyjdziesz pan mi powiedzieć, że mogę opuścić to mieszkanie.

— Więc nastąpi to bardzo prędko... nie stracę ani chwili czasu...

— Przedewszystkiem mieszkanie jak najskromniejsze.

— Niech pani będzie spokojną... najmę bardzo skromne.

I pocałowawszy jej rękę, którą ciągle trzymał w swej dłoni, wyszedł z pokoju.

Przed lożą czatowała już nań odźwierna...

— Cóż panie markizie — zapytała pośpiesznie — czy interes udał się?

— Moja kochana pani — odrzekł, wyjmując z pugilaresu bilet bankowy — proszę to przyjąć jako słaby dowód mojej wdzięczności za pani przysługę — i oddalił się, gdy tymczasem odźwierna aż krzyknęła z radości zobaczywszy bilet tysiącofrankowy.

Celestyn siadł do oczekującego nań na ulicy powozu, lecz zamiast powrócić do siebie, udał się do znanej sobie ajencji, zajmującej się najmem lokali i sprzedażą domów.

— Panie Pearson — rzekł zwracając się do właściciela zakładu — potrzebuję małego pałacyku, ale natychmiast.

— W jakim guście?

— Chciałbym, by to było cacko, pudełeczko, coś eleganckiego, z ogrodem letnim i zimowym, z drzewami z masą kwiatów, stajnią, łazienką itd. itd.

d. c. n.

Sprawa o „napad" na kasę kolejową w Dąbrowie

Wczoraj zamknięty został przewód sądowy.

Pierwszą partję badanych w procesie świadków uzupełniły zeznania wezwanych na rozprawę funkcjonarjuszów kolejowych i robotników stacyjnych **Jana Gregora, Władysława Silewicza, Feliksa Cellera, Kazimierza Czyżewskiego, Kazimierza Bieleckiego, Stanisława Sprucha i Henryka Stawińskiego z Dąbrowy, oraz Jana Lisa, Win centego Kwietnia i Stanisława Kwapisza** z Będzina. Charakterystycznem jest, że niektórzy świadkowie zauważyli odrazu niesamowite zachowanie się **Bednarskiego** w dniu dokonania napadu, nie znalazł się między nimi jednakowoż nikt, któryby podejrzewał Bednarskiego o współudział w symulowanym napadzie. Przyczynę tego wyjaśnił częściowo badany zkolei świadek inspektor **Wiktor Łazowski.**

Świadek **Walenty Kubań**, woźny kasy bagażowej w Dąbrowie, kto ry stale z **Bednarskim** chodził po odbiór pieniędzy, w dniu tym wbrew zwykłemu porządkowi odprawiony został przez niego o 8-ej rano. Wychodząc, widział w korytarzu dwuch osobników, rozmawiających z **Bednarskim.** Podobno byli to ci sami, którzy obrabowali potem kasę.

Insp. **Wiktor Łazowski**, kontroler wydziału finansowego, przeprowadzał poprzednio kilkakrotnie rewizję u **Bednarskiego**, nie znajdując żadnych braków, ani też uchybień z jego strony, po wypadku zaś obrabowania kasy, stwierdził tylko wysokość zrabowanej kwoty, nigdy nie przypuszczając, by Bednarski był w tę sprawę wtajemniczony. Bednarski, — stwierdza świadek, — cieszył się tak dobrą reputacją u przełożonych i kolegów, iż wszyscy byli wiadomością o aresztowaniu **Bednarskiego** zaskoczeni i długo wierzyli, iż padł on ofiarą fatalnego zbiegu okoliczności. O aresztowaniu **Bednarskiego** świadek dowiedział się z dzienników dopiero w Warszawie, po powrocie z przeprowadzonej kontroli w związku z napadem. Zrozumiałe poruszenie wywołało na sali zeznanie świadka **Józefa Kwietnia** z Będzina, u którego w przeddzień napadu na kasę, na prośbę **Olszewskiego**, otrzymał nocleg jakiś osobnik. (Miał to być osk. **Kyzioł.** — Przyp. red.). Świadek oświadcza, że był tego dnia w stanie pijanym i nie wie kogo przenocował, a nawet na skutek czyjej prośby.

Następny **świadek Izaak Rozenek**, kupiec z Dąbrowy, mający wiele interesów kupieckich, bywał w kasie codziennie i widział nieraz jak **Olszewski** podchodził do okienka kasy i porozumiewał się z **Bednarskim. Olszewskiego** widywał świadek kilkakrotnie kręcącego się w obrębie kasy na kilka dni przed urządzonym napadem, w samym zaś dniu napadu, zauważył go na wiadukcie żywo dyskutującego z jakimiś dwoma mężczyznami. Świadek znał **Olszewskiego** i wskazuje go na ławie oskarżonych.

Dalsi świadkowie **Stanisław Bielec** z Dąbrowy i **Józef Juszczyk** z Będzina, zeznając chaotycznie, nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Badanie świadków drugiej grupy, zeznających wczoraj — w drugim dniu procesu, rozpoczęły się od zeznań świadka **Stefana Kuca**, mieszkańca Będzina, oraz kilku następnych, którzy niewiele nowego wnieśli do sprawy. Wogóle wczorajszy dzień nie zwiastował w procesie nic ciekawego. Zeznania świadków oskarżenia zamknęli wywiadowcy z Dąbrowy, **Władysław Ścibior, Teodor Ciszek i Hipolit Kupis**, poruszając żywo momenty, dotyczące prowadzonego przez nich śledztwa.

Przed zamknięciem przewodu są dowego, zbadał jeszcze sąd dwudziestu kilku świadków obrony, powołanych z Dąbrowy. Piasków i Sosnowca przeważnie dla stwierdzenia alibi oskarżonego Kyzioła.

Jednym z nich był **Franciszek Skierski** znany z głośnej afery czekowej w zakładach modrzejowskich. **Skierski** siedział w więzieniu z **Bednarskim i Olszewskim.**

Stwierdził on, że Olszewski był przekonany, iż siedzi niewinnie dzięki wsypie **Bednarskiego** i że padł ofiarą nieporozumienia. Świadek **Skierski,** skończył swe zeznanie w pełnem przekonaniu, że **Olszewski** jest niewinny.

Druga alibistka, świadek **Janicka,** ciotka Olszewskiego, — odmówiła zeznań.

Następnie zeznawali świadkowie, powołani przez **Kyzioła.**

Wojciech Janasik (Sosnowiec, 1 Maja 1) stwierdził, że **Kyzioł** miał u niego budkę z wodą sodową, którą sprzedał i uzyskał 400 zł. „Rzeczowe" alibi świadka **Janasika** nie wzbudziło większego zainteresowania.

Następny alibista (zawodowy), **Wincenty Sprawka,** usiłował spisać się lepiej.

Ten świadek stwierdził, że w czasie, kiedy obrabowywano kasę, przewoził z **Kyziołem** w Rudzie na Śląsku... przemyt.

Ostatnia zeznawała żona Kyzioła, **Anna.** Według jej zeznań, **Kyzioł** przebywał u niej na wsi w **Szreniawie** do dnia 13. 8. ub. r. i na odjezdne dostał od niej 250 zł. z zarobionych przez nią pieniędzy.

Tem tłumaczyła znalezienie przy nim zgórą 200 zł., w chwili aresztowania go.

Nakoniec zadano kilka pytań oskarżonym, między innymi **Bednarskiemu,** który dla wzmocnienia struktury swej obrony podał, że pobierał tylko 220 zł. miesięcznej pensji.

Na tem sąd zamknął przewór sądowy, udzielając głosu stronom.

Ziemia drży i pęka w pow. jędrzejowskim.

ZE SZCZELIN WYDOBYWAJĄ SIĘ JĘZYKI OGNIA.

Ze wsi Ludwinów, pow. jędrzejowskiego donoszą nam, że wydarzył się tam ponowny wstrząs podziemny, któremu towarzyszyły nadzwyczaj silne huki i grzmoty podziemne.

Detonacje podziemne, wskutek których ziemia w kilku miejscach popękała, tworząc szerokie szczeliny w obrębie około 1 klm. kwadratowego, powtórzyły się jeszcze z większą siłą w nocy. Przestraszona ludność zerwała się ze snu, nie wiedząc co robić.

Niektórzy z włościan opowiadają, że widzieli wydobywające się ze szczelin języki ognia i dym zielonkawo - żółty. Władze starościńskie w Jędrzejowie wysłały na miejsce specjalną komisję.

Trzeba zaznaczyć, że jest to w Ludwinowie 3-ci, czy 4-ty zkolei wstrząs podziemny, pozatem w innych wsiach pow. jędrzejowskiego notowano także wypadki podobnych wstrząsów podziemnych.

Budżet sejmiku zawierckiego na rok 1932-33.

Na ostatniem posiedzeniu sejmiku zawierckiego rozpatrywano preliminarz budżetowy na rok 1932-33. Wydatki zwyczajne w tym roku budżetowym przewidziane są w wysokości zł. 660.953,15. zaś nadzwyczajne zł. 252.473.15.

Jeżeli porównać budżet obecny z budżetem z roku 1931-32, to preliminowany budżet można śmiało nazwać bardzo oszczędnym, gdyż jest mniejszy od budżetu z roku ubiegłego zgórą o pół miljona złotych.

W poszczególnych pozycjach **wydatki zwyczajne** przedstawiają się następująco: administracja ogólna **zł. 117.239.34,** majątek komunalny **zł. 5.000,** przedsiębiorstwa komunalne **zł. 4.000,** spłata długów **zł. 108 tys. 526.07,** drogi i place publiczne **zł. 187.291.68,** oświata **zł. 65.376.28,** kultura i sztuka **zł. 1.000,** zdrowie publiczne **zł. 27.326.40,** opieka społeczna **zł. 13.875.40,** popieranie rolnictwa **zł. 64.604.58,** popieranie handlu i przemysłu **zł. 2100,** bezpieczeństwo publiczne **zł. 18.749.40,** zasiłki na rzecz gmin wiejskich na pokrycie niedoborów budżetowych **zł. 30 tys.,** różne **zł. 15.864.**

Wydatki nadzwyczajne: dokończenie budowy domu sejmikowego na pomieszczenie administracji **zł. 19.600,** na powiększenie kapitału K. K. O. **zł. 150.000,** na budowę dróg **zł. 55.873.15,** zapomogi dla gmin na budowę szkół w powiecie **zł. 20.000,** na budowę szpitala powszechnego w Myszkowie **zł. 25.000.** na budowę studni artezyjskich w powiecie **zł. 2.000.**

Na pokrycie powyższych wydatków przewidziano w dochodach zwyczajnych **zł. 711.424,30,** w dochodach nadzwyczajnych **zł. 202.002.**

Preliminowany budżet w całości **bez żadnych zmian,** został uchwalony przez sejmik.

Pozatem rozpatrzono wiele spraw, między któremi uchwalono: 1) statut o specjalnych opłatach i dopłatach na utrzymanie dróg powiatowych i wojewódzkich i na budowę dróg powiatowych; 2) 60 proc. dodatków komunalnych do państwowego podatku od gruntów, położonych na obszarze gmin wiejskich, a 30 proc. dodatków od gruntów na obszarze gmin miejskich nie wydzielonych; 3) dodatek do opłat państwowych od patentów na wyrób wódek, przetworów wódczanych i spirytusowych, w wysokości 200 proc. opłaty państwowej na rzecz powiatowego związku komunalnego; 4) dodatek do państwowego podatku budynkowego, w wysokości 40 proc. na rzecz powiatowego związku komunalnego i 10 proc. na rzecz samorządu wojewódzkiego; 5) statut o komunalnym podatku od kopalni węgla; 6) statut o komunalnym podatku od gruntów, stanowiących własność skarbu państwa; 7) statut o poborze opłat administracyjnych.

Dalej upoważniono wydział powiatowy do zaciągnięcia w instytucjach kredytowych pożyczek krótkoterminowych, pod warunkiem, że suma zadłużenia nie może przekroczyć kwoty **zł. 100.000.**

Postanowiono zaciągnąć w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie długoterminową pożyczkę w kwocie 200.000 złotych, na dokończenie budowy gmachu szpitala powszechnego w Myszkowie.

Ustalono taryfę opłat za dostarczenie podwód dla władz i urzędów państwowych i samorządowych. Taryfa ta wynosi 30 groszy za każdy przejechany kilometr dla podwody jednokonnej i 45 groszy za każdy przejechany kilometr dla podwody parokonnej, przyczem jedna godzina postoju bezpłatnie, wszystkie zaś następne godziny postoju 1 zł. dla podwody jednokonnej i zł. 1.50 dla podwody parokonnej. za każdą godzinę postoju.

Uchwalono wreszcie statut o opłatach od umów o przeniesieniu prawa własności nieruchomości.

Na członka do wydziału powiatowego na miejsce śp. **Karola Zdebicha** z Jaworznika wybrany został **p. Antoni Karcz** z Poręby. Do rady komunalnej kasy oszczędności na miejsce śp. Karola Zdebicha i chorego **p. Marcina Możdżenia** wybrano **starostę Konopackiego i p. Bronisława Wawrzyckiego** z Poraja.

Do komisji rewizyjnej komunalnej kasy oszczędności wybrano pp.: **Fijałkowskiego Mieczysława,** głównego buchaltera z firmy Steinhagen w Myszkowie, **Wołyńca Aleksandra,** rachmistrza kasy chorych w Częstochowie, zamieszkałego w Poraju i **Kuncewicza Adolfa,** głównego buchaltera T. A. Z. w Zawierciu.

Co za niezwykły apetyt...

POŻREĆ WRAZ Z ŁUPEM — TOWARZYSZA UCZTY.

W pawilonie gadów londyńskiego ogrodu zoologicznego zdarzyła się ostatnio niezwykła tragedja. W jednem z pomieszczeń przebywały razem przez dłuższy czas

w największej zgodzie

dwa jadowite węże australijskie. Gdy dozorca zbliżył się rankiem do klatki, ujrzał że znajduje się w niej tylko jeden wąż, t. zw. „czarna żmija śmierci". Uwagę dozorcy zwrócił

niezwykle gruby kadłub

tego gada.

Okazało się, że poprzedniego wieczoru, gdy do klatki wrzucono wężom ich tygodniowy posiłek, cztery nieżywe szczury, jeden ze szczurów wzbudził apetyt obu wężów, które za cząły go

równocześnie pożerać.

W połowie ciała ofiary spotkały się ich nosy i większy wąż o większej paszczy i większym przełyku popro stu połknął wraz ze szczurem, jako jego „dalszy ciąg" również swego

towarzysza uczty.

Wypadki takie wśród zwierząt bynajmniej nie należą do rzadkości. Identyczny przykład żarłoczności węży zdarzył się przed kilku laty również w londyńskim zoologu. Wówczas również dwa węże spotkały się w połowie swego łupu i

jeden połknął drugiego.

Ponieważ jednak oba były identycznej wielkości kilka cali połknięte go gada wystawało jeszcze z paszczy drugiego żarłoka. gdy nadszedł dozorca i w samą porę uratował połkniętego, dobywając go na światło dzienne.

Ta przygoda tak mało wpłynęła na pogodę ducha niedoszłej ofiary, że gad ten już po upływie kilku minut zabrał się z apetytem

do dokończenia swego posiłku.

Połknięcia towarzysza nie należy **zresztą brać za objaw** niezwykłej żarłoczności.

Proces połykania u wężów odbywa się **w sposób** zupełnie mechaniczny i **nie może być dowolnie** przez **biesiadnika** przerwany, z powodu **specjalnego**

położenia zębów,

które zahaczają o ofiarę, wciągają **wgłąb ciała węża bezwiednemi** ruchami **przełyku.**

Wskutek tego zdarzyło się raz, że pewien boa dusiciel w ogrodzie zoologicznym połknął raz część wełnianego koca, którym był nakryty,

ZE SPORTU.

SEKCJA SYMFONICZNA KLUBU SPORTOWEGO „STRZAŁA“ W SOSNOWCU.

Zarząd klubu sportowego „Strzała“ w Sosnowcu, podaje do wiadomości swym członkom i sympatykom, iż pierwsza lekcja sekcji symfonicznej, odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym w Sosnowcu, ul. 1 Maja 24.

Kierownictwo sekcji symfonicznej powierzyło towarzystwo p. Kazimierzowi Chwistowi, który przyjmuje zapisy nowych członków w środy i soboty od godz. 7 — 10 wiecz.

WIEŚCI Z KATOWICKIEGO TURNIEJU ZAPAŚNICZEGO.

Katowicki turniej zapaśniczy wzbudził wielkie zainteresowanie wśród miłośników tego sportu. Rewanżowe spotkanie między mistrzem Polski **Sztekkerem** i niemcem **Schwarzem** zakończyło się zwycięstwem **Schwarza**.

Sztekker nie zdołał wyzwolić się z nelsona Schwarza i uległ w 36 minucie. Spotkanie to poprzedziły dwie walki decydujące: **Krauser** poraz drugi ulega **Motlowi**, mistrz świata **Garkawienko** (Polska) zwyciężył w 6 minutach Gojera.

Walki w katowickim turnieju dobiegają już do końca.

—o—

WZMOŻONY RUCH W PIŁKARSTWIE ZAGŁĘBIA.

W klubach piłkarskich Zagłębia Dąbrowskiego, wobec zbliżających się rozgrywek mistrzowskich budzi się ruch i życie po długiej śpiączce zimowej.

Szereg klubów „A“ klasowych bez względu na pogodę urządza dnia 13 bm. pierwsze wiosenne występy, chcąc uzyskać zaprawę przed mistrzostwami. Na najbliższą niedzielę zapowiedziały już swe występy: Policyjny. C. K. S., Zagłębie, Hakoah. Prawdopodobnie odbędzie się jeszcze kilka innych spotkań.

ECHA ŚMIERTELNEGO BOKSU WE LWOWIE.

W tych dniach wypuszczony został z więzienia śledczego na skutek interwencji w ministerjum sprawiedliwości, za kaucją 500 zł. bokser **Gross**, który był aresztowany pod zarzutem zbrodni zabójstwa swego przeciwnika, studenta politechniki Eugenjusza Godlewskiego.

ECHA MISTRZOSTW NARCIARSKICH W ZAKOPANEM.

Na mistrzostwach narciarskich w Zakopanem tytuł mistrza narciarskiego Polski na rok 1932 uzyskał

Stanisław Marusarz

z notą 642.60.

Zagraniczni zawodnicy z wyjątkiem Bretha osiągnęli wyniki bardzo słabe. Wczoraj został rozegrany na Krokwi konkurs skoków indywidualnych.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE.

POTRZEBNY uczeń na praktykę elektrotechniczną. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNA służąca wiejska. Zgłaszać się do sekretarza ks. Huszny na Dziewiątym.

POSZUKUJE inkasentów. Oferty z podaniem wysokości kaucji pod „Praca“ do administracji.

LOKALE.

MIESZKANIE 3 pokoje, kuchnia, mały pokoik dla służącej i przedpokój. Milowice, Kapliczna 7.

Kupno i sprzedaż.

MAKULATURA (stare gazety) zaraz do sprzedania. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM plac 60 prętów przy ul. Dańdowskiej, 4500 zł., mogę przyjąć książkę Banku Zagłębia — 4 tysiące. Również połowę nowego domu 3000 zł. z powodu natychmiastowego wyjazdu. Wiadomość: Warszawska 12. Świeca, Sosnowiec.

APARAT do wulkanizacji opon i dętek sprzedam tanio. Wiadomość: Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Czysta 7 w Sosnowcu.

KLUBY PIŁKI NOŻNEJ, LEKKOATLETYCZNE, TENISOWE! Kierujcie swe zapytania na sprzęt sportowy do Składnicy Sportowej **„STADJON“**, Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna), a będziecie solidnie i tanio obsłużeni.

MASZYNA DRUKARSKA DO SPRZEDANIA. Z powodu zwinięcia działu akcydensowego wyd. „Expresu Zagłębia“ sprzeda płaską maszynę drukarską 63×95 z motorem i rozrusznikiem za 3 tys. zł. gotówką. Sosnowiec, Teatralna 1a „Expres Zagłębia“.

Zgubione dokumenty.

MYRŁA MAJOROWICZ zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną w Będzinie.

WIGDER ZYBERSZTAIN ze Szczekocin unieważnia zgubioną książeczkę na klacz numer 340745.

WONTORSKI STANISŁAW zgubił legitymacje żywnościową i rejestracyjną, wydane przez Urząd Pośrednictwa Sosnowiec.

ZGUBIONO dekret przeniesienia ze szkoły nr. 20 do szkoły nr. 13 wydany przez Inspektorat Szkolny w Sosnowcu na imię Jadwigi Tajchner.

SIEBIELAK IGNACY zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

ODDAM na własność chłopczyka tygodniowego. Wiadomość: Targowa 15a u dozorcy. Twardowska.

PRZEPRASZAM p. Krzyżanowskiego, delegata huty „Staszic“ za nietaktowne słowa. Pieniądze w sumie 101 zł. pobrałam Antonina Kraska. Dańdówka, 11-go listopada 5.

OSTRZEGAM przed wynajęciem lokalu od Leona Proszowskiego w Gródkowie, gdyż nie może być odstąpiony przed wykonaniem zobowiązań zawartych umową. Kozera.

ZA długi żony mojej Janiny z Nyców od dnia dzisiejszego nie odpowiadam. Stanisław Paś, Czeladź, Starobogucka 8.

PRALNIA bielizny „Zagłębianka“ Dąbrowa Górn., Narutowicza 32 przyjmuje bieliznę sztywną i miękką. Wykonuje szybko z dokładną znajomością fachową. Ceny niskie. Walerja Garmulewicz.

HUMOR.

NIE DOSŁYSZAŁ...

Delegat ligi narodów zgłasza się do generała japońskiego:

— Ekscelencjo, czy są jakie możliwości pogodzenia się z Chinami?

— Przepraszam pana bardzo, armaty huczą tak głośno, że nic nie słyszę.

DOBRE STANOWISKO.

Dwaj genewczycy prowadzą rozmowę

— Znalazłeś już odpowiednią posadę?

— Owszem, zostałem korespondentem wojennym przy lidze narodów.

* * *

Ojciec. — Zapamiętaj sobie Stasiu, że proste nosy są greckie, a garbate rzymskie.

Staś. — A więc nasza ciocia Emcia ma grecki nos, a rzymskie plecy.

PODOBNO....

Na jednej, daleko — daleko od Warszawy położonej stacji kolejowej, na zamkniętych drzwiach apartamentu, opatrzonego symbolicznym napisem „00“, wywieszono urzędowe ogłoszenie: „Klucz u dyżurnego ruchu“.

Jakiś złośliwiec na temże ogłoszeniu dopisał:

„W razach nagłych telegrafować do Warszawy do ministerjum komunikacji“.

UNIEWAŻNIA się skradzione dokumenty Ryszarda Jedlińskiego: 1) książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec: 2) dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie; 3) pozwolenie na broń, wydane przez Starostwo Będzińskie i 4) legitymację P. T. T. wydaną przez Oddz. Katowice.

ZA długi żony mojej Heleny nie odpowiadam i płacił nie będę. Nowak Józef, Sosnowiec, Wielka 9.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-04. Redaktor odp.: **Józef Oskólski.**